

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 23. LIPCA ROKU 1791.

Kopia listu kommissyji porządkowej Cywilno-Woysk: Ziemi Liwskiej, pisanego do Króla smci d. 11. Lipca.

„Kiedy naród cały, odtąd, znaczenie i spokojność swoją, troskliwosci W.K. Mci winny, woła do niego słowy Rzymianina—o! Pater, o! Patria cura salusque tua,—przyim do bry królu! łaskawie tenże głos ziemi Liwskiej, w wierności dla W.K. Mci nie dającej się innym uprzędzić.

„Oddałeś mądry królu! w konstytucyi 3. maja, pod łaskawym, i o dobro oyczyzny troskliwym twoim panowaniem ustanowionej, winny dług króla oyczyźnie, iey uszczęśliwienie: oby! Bog, dla trwałości onego, przydał W.K. Mci życia! życzeniem jest ziemi Liwskiej, które kommissyji woysk: na ręce P. Kajetana Karasia Podk: Nadw: W.K. Mci (dobrotliwym onego W.K. Mci polecając względem) z głębokim uszanowaniem u tronu pańskiego składa.— Dan w *Lwio* na seilży dnia 11. Lipca 1791.

Jan Gasiński Michałowski Burgr: Grodz: Liwski. kommissarz, i inni kommissarze w liczbie trzech.

List do kantoru Gazety Narodowej, pisany z Wilna d. 14. Lipca.

„Gdy ze wszystkich wiadomości zagranicznych, te naybardziej znajduią miejsce w Gazecie Narodowej, które się tyczą narodu naszego: mniemam, że artykuł następuiący, nie będzie obojętnym.

„Sławny astronom angielski P. Alexander Aubert, przyślał mi obserwacye zaćmienia słonecznego, w obserwatorium swoim, blisko Londynu w Highbury House czynione, na dniu 3. kwietnia, roku bieżącego. Bardzo miło mi było, liczyć między obserwatorami tamiecznymi, xiążęcia Prymasa naszego, i czytać obserwacye przezeń czynione w tymże obserwatorium. Są to momenta czasu, z precyzją uważane i notowane, kiedy księżyc, zakrywając słońce, zakrywał też jedne po drugich makuly, które w ów czas znajdowały się na jego powierzchni.

„Jeżeli ten zagraniczny astronom, umie szacować drogie momenta, w których Prymas Polski obserwując, ozdobił przytomnością swoją obserwatorium jego: my rodacy, nie mamyż być wdzięczni temuż xiążęciu, za honor narodowi naszemu przez to uczyniony? ile, że xiąże Prymas przyjął też raczył miejsce w towarzystwie królewskim Londyńskim uczonych, na którego czele znajduje się Stanisław August z Jerzym III. Jestem &c. Poczobut Rektor i astronom szkoły głównej Lit.

„Z Frankfortu d. 1. Lipca. W całych Szwabach tak gwałtownie zakupiła konie dla xcia de Condé, i kardynała de Rohan, iż cena ich nadzwyczajnie w górę poszła. Zydówka Kaula w Cheikingen, wygotowała zupełnie umundurowanie na blisko 15,000. ludzi, między którymi na 3000. huzarów.—Kantony Szwajcarskie wydały rozkaz do wszystkich w francuskiej służbie znajdujących się oficerów i gemeynów Szwajcarów, ażeby nie znajdowali się na klubach, a to pod konfiskatą wszystkich ich majątności.

„Z Londynu d. 1. lipca. W Soudhampton czynią przygotowania na przyjęcie królestwa i królewicowstwa; monar-

chowie jechać będą przez Oxford, gdzie przytomnemi być mają na uroczystym rocznym obchodzeniu głównej szkoły tamiecznej; gdy uroczystość ta przypada dopiero 11. tego miesiąca; wnosić można: iż królestwo wyjadą dopiero na końcu przyszłego tygodnia.—Kuryer z dostateczną odpowiedzią z Petersburga jeszcze nie nadszedł; a że później okręta wojenne na bałtyckim morzu, nie będą mogły żeglować, wnosić można, iż już do wojny nie przyjdzie.

Przybył tu kuryer z Paryża, od posła tamiecznego hrabi Gower. Kuryer ten przez 48. godzin trzymany był w Calais, nim go wypuszczono; nie otworzono atoli listów, które miał przy sobie. Mieszkańcy tu posel francuski, miał wczoraj konferencyę z ministrami naszymi, względem wiadomości, które oni z Paryża odebrali. Rozeszła się tu wiadomość, iż przybyły tu z Hiszpanii kuryer, miał donieść, iż Hiszpania nie chce zapłacić summy, przyrzeczonej skrzywdzonemu w Nudkasund kapitanowi Mears.

„Z Wiednia d. 9. Lipca. Coraz mocniejsze są tu podobieństwa do bliskiego zawarcia pokoju z Portą. Przed kilką dniami P. Kobentzel w rozmowie z PP. Jacobi i Stratton, miał im oświadczyć: iż Panu Herbert dany jest rozkaz, zawarcia i podpisania bez zwłoki traktatu z Turkami, biorąc pro basi status in quo scisse; z tym jednak warunkiem, aby potym pretenzye, w ostatniej P. Herberta deklaracyi wyrażone, przez inny z Portą traktat ułatwione być mogły.—Pomimo jednak te wszystkie pozory, okazujące pospiech w negocyacyach, wnoszą niektórzy, że do finalnego w tej mierze układu, któryby sciągnął za sobą ewakuacyę woyska z Wołoszczyzny, dopóty nie przyjdzie, dopóki Rosya z swojej także strony nie zawrze pokoju. Listy z Medyolanu donoszą, iż przed wyjazdem z tamtąd cesarza, PP. Bischofswerder, Elgin, i Marcolini, częste i długie miewali z tym monarchą konferencye. Cesarz na dniu 15. lub 16. teraźniejszego miesiąca tu niechybnie spodziewany. P. Bischofswerder ma pierwej stanąć, i czas niejaki zatrzymać się w Wiedniu. Potwierdza się coraz bardziej domysł, który dawniej czyniono, że interesa Francuskie były jednym z obiektów instrukcyi P. Bischofswerder.

„Z Carogrodu d. 8. Czerwca. Znajdujący się tutaj Hiszpański, Neapolitański i Francuski posłowie, największego dokładali starania, w nakłonieniu Porty do prędkiego z Moskwą pokoju. Posłowie ci podali ministrom Ottomaniskim memoryał, który jeszcze jest bez odpowiedzi. Dnia 17. maja wyszły ztąd dwa wielkie wojenne okręty, i dziesięć mniejszych na Archipelag. Kapitan bafza, dla przeciwnego wiatru, na czarne morze wyjść dotąd nie mógł.—Nie dawno tenże kapitan bafza, płynąc mimo domu hollenderskiego posła postrzegł wielką sikawkę od pożarów, przed bramą posła, stojącą; ta, tak mu się nadzwyczajnie podobała, iż bez dalszego zachodu, kazał ją zanieść na okręt Admiralcki. Posel Hollenderski upominał się o nią u kapitana bafzy jak o swą własność; lecz ten nie odesłał iey nazad, ale z wielkimi grzecznościami prosił, aby mu ją zostawił: gdy podobne prozby

proźby zaszły i od *Reis Effendego*, posel dla zachowania z nimi dobrej przyjaźni, nie upominał się więcej o swoje fikawkę. Posel *Szwedzki*, oddał *Porcie* dwunastu więźniów *tureckich*, którzy przymuszeni służyć w wojsku *moskiewskim* przeciw *Szwecji*, zabrani byli na morzu *baltyckim*. Sekretarz, oddający tych więźniów, odebrał w podarunku bogate futro. Posel *Polski* oświadczył ministerium tutejszemu, iż rzpłta, w żaden traktat zaczepny przeciw *Porcie*, wchodzić nie będzie.

Z *Leydy* d. 8. *Lipca*. W tym momencie odbieramy z *Amsterdamu* smutną wiadomość, iż dnia 6. tego miesiąca wielki magazyn amiralicji, położony na wyspie *Kattenburg*, zgorzał ze wszystkimi amunicjami morskimi. Ogień postrzeżono o godzinie drugiej po południu: płomień objął w mgnieniu oka gmach ten niezmierny: w wieczór, przy odejściu poczty, pożar trwał jeszcze. Za pomocą fikawek, ochroniono okręty, które stały blisko warsztatu, gdzie statki wojenne budują. Szkoda, nie jest jeszcze wyrachowana: same tylko mury zostały się. Wkrótce zaczyna tego nieszczęścia odkrycie się.

Z *Londynu* d. 5. *lipca*. Ostatnie doniesienie, jak gdyby dwór *Hiszpański* wzbraniał się nadgrodzić uczynionej nam w *Nutka Sund* szkody, nie jest prawdziwe. Rząd *Hiszpański* wyznaczył i owszem osoby, które poniesione szkody rozstrząsnąć, i słuszną za nie nadgodę wyznaczyć mają.

Więść, która się tu była rozeszła o wszczętym rozruchu w *Salamanca*, i który uważać chciano jak początek rewolucji, nadto była powiększoną.

P. *Hammond*, drugi sekretarz posła naszego w *Madrycie*, biegnąc z depeszami przez *Paryż*, a potem przez *Boulogne*, zatrzymany był w tym mieście: prosił o pas port, ażeby wraz mógł jechać do *Anglii*, lecz miasto całe było w największym zamieszaniu, z przyczyny wiadomości o wyjeździe królewskim. Wszystkie porty państwa były zamknięte, i areszt położony na wszystkie okręty. Pana *Hammond* wzięto za szpiega, który wiedział o ucieczce królewskiej: porwano się wraz na niego, i byłby zapewne powieszonym, gdyby gwardya narodowa dowiedziawszy się kto jest, nie była mu przysłała na pomoc, i nie wyrwała z rąk pospółstwa; po 48. godzinnym areszcie, wypuszczony, przybył nakoniec do *Londynu*, i sam Królowi depesze swe oddał. Mówią, iż depesze te zawierają: iż Król *Hiszpański* wysłał z strony swojej do *Londynu* *Don Emanuela de la Sieras*, dla rozstrząśnienia pretensji ukrzywdzonych marynarzów *angielskich*, wspólnie z *Angielskim* kommissarzem, którym ma być P. *Woodford*. Zapewne pretensje, które teraz 100,000. funt: szter: wynoszą, znacznie zredukowane zostaną.

Dowiadujemy się, iż okręt *Discovery*, który wraz z okrętem *Chatham*, wypłynął na objechanie okręgu kuli ziemskiej, szczęśliwie do wyspy *Teneriffy* przybył; tam między marytkami naszymi, i osadą *Hiszpańską* powstała kłótnia, której dokładnego nie mamy jeszcze opisanja. Z *Santa Cruz*, statki te udać się miały do przylądka dobrej nadziei, a potem do wyspy *Sandwich* dążyć. Wkrótce znaczny transport złoczyńców wysłany być ma do *Botanybay*. Więźniowie w *Newgate*, podług dowcipnego swego sposobu, nazywają ich *Botanickimi studentami*. Ci, których na okręcie *Albermale* wysłano, zbuntowali się byli w drodze, i kapitan przymuszony był dwóch przedniejszych herłtów na wierzchołku maszty powiesić.

Kuryer z *Peterzbura*, z ultimatum jeszcze nie powrócił; ale P. *Fawkner* donosi, iż negocjacje jego pomysły biorą obrot; to było przyczyną, iż handlowe nasze papiery jednym procentem w górę podniosły się.

Pisma publiczne głoszą tu, iż cesarz *Chiński* zakazał w państwach swoich wchodu futer *moskiewskich*; i *Moskwie* wojnę miał wypowiedzieć; wiadomości tey żadne pewne doniesienia nie potwierdzają dotąd.

Ostatnie listy z *Hiszpanii* donoszą, iż w wielu prowincjach duch rewolucji *francuskiej* okazywać się zaczyna; dla czego wydano rozkazy do wszystkich miast, ażeby się w jak największej zachowywały spokojności, i czule miały oko na wszystkie postępkі cudzoziemców.

Z *Frankfortu* d. 5. *lipca*. W *Bruntrut* wybuchnęły nowe rozruchy, podniesione przez synowca biskupa *paryskiego* P. *Gobel*. Wymierzone one były szczególniej naprzeciw xciu biskupowi *Bazylijskiemu*, lecz ten wcześniej do *Solurro* schronił się. Studnie w mieście miały być zatrute, i miasto samo w perzynę obrocić zamysłano. Od tego czasu dla bezpieczeństwa granic, 8,000. *Szwajcarów* stoi w *Bazylei*, i armaty wytoczono na gościńcach, czekając tam jeszcze na wojsko z *Bern*, *Solturn*, i *Lucern*.

Reszta listu *Margrabiego de Bouillé*.

„Nie będę wam przypominał tego, co zrobiliście od „dwóch lat, nie będę wam wystawiał obrazu nierządu „kropnego, w który wtrąciliście królestwo; ale król, stał „się niewolnikiem ludu swojego; on i święta familia „iego, wystawionemi byli, na najgroźsze obelgi. Przywią- „zany do króla moiego, przywiązany do monarchii, a nie- „nawidząc zbytki pochodzące z władzy nadto rozciągnię- „ney, i którą on sam chciał określić, ięczałem nad szaleń- „stwem ludu, którego obłąkałcie, ięczałem nad nieszczę- „ściami króla, naganiałem wasze operacye śmieszne i nieroz- „sądne; ale spodziewałem się, iż nakoniec roztropność pra- „wa swoje odzyska, iż obłąkanie ludu ustanie, iż zli będą „ukarani, iż anarchia którą przez zasady ustanowiliście, skoń- „czy się, iż porządek powróci, i odda nam rząd, jeżeli nie „wyborny, to przynajmniej znośny, i którego czas po- „prawdę potrafi. Z tych powodów, znośniłem wszystkie po- „łożenia, w których mię stawialiście od początku rewolu- „ucji; przywiązanie moje dla króla, miłość moja dla oyczy- „zny, dały mi męstwo i cierpliwość potrzebne, dla wzgar- „dzenia obelgami i urazami, i dla zniesienia wstydu i poni- „żenia współkowania z wami. Czas zniszczył nadzieie moje; „widziałem, iż w zgromadzeniu waszym żaden duch publi- „czny, nie panuje, iż duch buntu sam w nim przewodzi, „i dzieli je na rozmaite partye, z których jedne chciały „nierządu, utrzymywały go, wzywały go nawet, dla „rozniecenia wojny domowej, jako jedynego środka „sich ocalenia; drugie chciały rzeczypospolitey; P. *de „la Fayette* był na czele tey partyi; ambicya jego „głucha i ukryta, wiodła go do jedynego celu który so- „bie założył: być wodzem rządu tak potwornego dla nas. „W tych okolicznościach, założyły się kluby, i dokończyły „zepsucia ludu, i zniszczenia wojska, we wszystkich czę- „ściach mocarstwa. Widziałem więc, iż anarchia do osta- „tniego zaszła stopnia; iż pospółstwo, kierowane przez o- „szukańców, stało się panem samowładnym, iż już nie by- „ło siły powszechney, gdy król utracił nie tylko powagę, „ale nawet i wolność swoją; iż prawa nie miały mocy ani „dzielności; iż wojsko okazywało tylko żołnierstwo roz- „hukane, nie uznawające ani zwierzchności, ani wodza; „iż już nie zostawało sposobu do przywrócenia porządku, „i że wszelkie środki były odjęte, wszelka nadzieia zni- „szczona.”

„Wtedy przełożyłem królowi, proźbę, ażeby wyia- „chał z *Paryża*, i schronił się w jaką fortecę graniczną, w „któreybym jego otoczył wiernym żołnierzem: przeświad- „czony byłem, iż ten krok mógłby sprawić, w umysłach lu- „du,

„du, pożyteczną odmianę, zedrzeć załone, oczy jego zakrywającą, i roztrząsnąć wszystkich buntowników. Król i królowa, statecznie odmawiali ten postępek, przywodząc obietnicę którą uczynili, zostawiania w *Paryżu*, przy zgromadzeniu. Przełożyłem im, iż obietnica wydarta przez przymus, nie mogła ich wiązać. Nie zdołałem wzruszyć ich przedsięwzięcia.”

„Dzień 18 lutego, dał mi powód do ponowienia prośb moich. Zyskałem toż same odmówienie, i też samą stateczność w prawidłach króla. Lękał się okoliczności, ziego ucieczki wyniknąć mogących, skutków złości ludu, i pomnożenia, jeżeli to być mogło, anarchii i mierządu. Mówię to prawdziwie; królowa równie myślała, i nie przyjęła żadnych przełożeń moich. Nie straciłem nadziei. Przekonany byłem, iż wyjazd króla, był jedynym sposobem do zbawienia państwa; wiedziałem iż wszystkie mocarstwa *Europy*, uzbrajały się przeciwko *Francji*, iż gotowały się do wojowania z nią; do opanowania iey ziemi. Wolny pośrżół wojska swojego, król sam mógł wstrzymać zapęd wojsk nieprzyjacielskich. Zapewne w ten czas, lud, przerażony postrachem, widząc się bez sposobów do obrony, uwiadomiony, iż wojska już niema, iż fortece są prawie rozerwane, iż skarb jest wycieczony, iż papier nie może nadgrodzić monety ubiegłej z tej ziemi zubożonej; sam byłby uprzedził dobroczynne zamiary monarchy, i cięsnąłby się w iego ramiona.”

„Po zatrzymaniu króla, w dniu 18. kwietnia, gdy chciał iachać do *St Cloud*, goręcej ponowiłem prośby moie, podając mu do uwagi, iż to był jedyny sposób dla zbawienia *Francji*, która wkrótce miała być rozszarpaną przez wojnę domową, i rozerwaną w kawałce, przez wojnę obcą. Szczęście, albo raczej ocalenie ludu, sprawiło na wspianym sercu iego, wrażenie jakiego żądałem; i na koniec przystał. Ustanowionym zostało, iż miał iachać do *Montmadi*, i że skoroby tam stanął, oznaymiłby obcym mocarzom o kroku uczynionym, i o powodach onego; iż starałby się zawieść ich zemstę, dopóki by nowe zgromadzenie, któreby zwołał, nie oddało im sprawiedliwości, i nie urządziło praw monarchy, i ludu francuzkiego. Wydana proklamacya, miała ogłosić nowe ciało prawodawcze wolnie obrane; uskutecznienie instrukcyi, któreby same okazały żądanie narodu, byź miało załadą prac reprezentantów *francuzkich*.”

„Król, stawszy się pośrednikiem, między obcymi mocarstwami, i ludem swoim; a ten położony między boiaźnią, widzenia *Francji* stawiającej się łupem obcych mocarstw, otaczających granice; i między nadzieją przywrócenia porządku, przez rząd określony w klubach rozsądku; byliby powierzył prawa, i sprawy swoje ludziom roztropnym i światym, którzyby uskuteczнили żądania króla i ludu. Nieprawiedliwości, zabory, panowanie zbrodni, nakoniec, te skutki konieczne despotyzmu pospólstwa, byłyby zapewne koniec wzięły, a może z zamętu w którym jesteśmy ponurzeni, widziano by odradzające się, dni pogodnego państwa *francuzkiego*, oświeconego pochodnią wolności. To jest, co chciałem uczynić wasz nieszczęśliwy monarcha. Pomimo was łanych, pomimo niewdzięczność i okropność tego drapieżnego ludu, chciałem jeszcze iego szczęścić. Ten widok jedynie, ta piękna chęć, przewodniczyły odważnemu postępkowi, który uczyniłem, oszukawszy pilność *P. de la Fayette*, wydając się na wściekłość swych strażników, i wiedząc kroki swoje ku mnie.”

„Zaden inny powód nie kierował nim; ale wasze zaślepienie kazało wam odepchnąć, rękę wspierającą, którą

„wam podawał; i to zaślepienie, wkrótce sprawi *zniszczenie państwa francuzkiego*.” (*A któż iego długi zapłaci?*)

„Wierście mi, iż mocarze *Europy*, poznają, iż im również jak ich ludom, grozi potwora, którą spłodziliście; uzbrojeni są na zwojowanie jey, a wkrótce nasza nieszczęśliwa oyczyzna, (bo jey jeszcze dać to nazwisko) wystawiać będzie tylko scenę spustoszenia i postrachu. Znam lepiej niż ktokolwiek, sposoby do obrony, któremi opierać się możecie; te są czyste; wszelka nadzieja byłaby płonna; już wam nie czas uwodzić się, już nie czas może, otworzyć oczy ludu, którego zbrodniczo oszukaliście, i przez którego będziecie sprawiedliwie, i srodkie ukarani. To wasze nieochybne ukaranie, stanie się przykładem dla potomności; która wam wiecznie wyrzucać będzie, iż zabiliście waszą oyczyznę, kiedy mogliście rozciągnąć trwałość jey na wieki, kiedy mogliście zapewnić i ozdobić jey losy.

„Tak do was mówić powinien człowiek, który już niczego od was nie oczekuje; w którym zrazu wzburziliście politowanie, a który teraz dla was i dla gminu ludojedczy, przez was upojonego zbrodniami; czuje tylko wżgardę, wzdrygnięcie, i przerażenie.

„Wreszcie, nie oskarżajcie nikogo, o mniemany spisek przeciwko temu, co nazywacie *narodem*, i *waszą piekielną konstytucją*. Ja sam wszystko ułożyłem, uporządziłem, rozkazałem; Król nawet nie rozrządził; ja sam byłem *wszystkim*. Ci, którzy mieli wykonywać rozkazy, zostali uwiadomieni aż w ostatniej chwili, i już nie mogli być niepoufalszonymi. Przeciwno mnie samemu, powinni być obróconą wasza krwawa zapalczywość, powinni być zaostrzone wasze miecze, i gotowane wasze trucizny. Chciałem zbawić moją oyczyznę, króla, i familię jego; to jest moja zbrodnia. Będziecie w odpowiedzi za ich dni, nie mówię *mnie*, ale wszystkim królom; i oznaymię wam, że jeżeli włos jeden z głowy ich zdjętym będzie, wkrótce kamień na kamieniu nie zostanie w *Paryżu*. Znam drogi; poprowadzę w nich wojska cudzoziemskie; i wasze głowy odpowiedzą. Ten list jest tylko poprzednikiem manifestu mocarstw *Europejskich*, którzy was w dokładniejszych wyrazach nauczą, co czynić, lub czego się lękać macie.

„Bywajcie zdrowi *Wacpanowie*! kończę bez komentarmentu; uczucia moje dla was, dośyc wam są znane.”

Podpisano Margrabia de Bouillé.

Zgromadzenie narodowe słuchało ze śmiechem, i pogardą czytania tego listu, i do dalszej materji dzienney przystąpiło, bez ostrzeżenia mieczów, i gotowania trucizny.

Z Paryża dnia 4. Lipca. Zgromadzenie narodowe czyli sejm Francuzki.

Na sefjy d. 1. Lipca Z. N. uważnie słuchało doniesienia, od kommissarzy wysłanych do departamentów nad *mozą mozellą*, i *des ardenes*, o stanie w jakim się tam znajdują fortece nadgraniczne. Wszędzie najgorsze przygotowania do obrony znaleźli. Gdzie potrzeba garnizonu od 5000. ludzi, znajduje ich się 500. &c. Prawie wszyscy officerowie ujechali za granicę. Wina tego złożona na *P. Bouillé*. To doniesienie odesłano do deputacyi wojskowej, której zlecono: przedsięwziąć nieodwlocznie wszelkie środki, dla opatrzenia fortec granicznych w przyzwoite potrzeby.—Urząd municypalny z *Roje w Pikardji* oznaymuje: iż zatrzymał wozy z rozmaitemi kuframi, skrzyniami, i pakami, a reszowane do jeneralnych gubernatorów *Niderlandu Austriackiego*;

go: a niektóre powody każą sądzić, iż w tych pakach znajdują się dyamenty koronne. Rozkazano dokładnie wszystko wyexaminować. — Nakoniec na tej sessyi skończono prawo o karach. Poczym P. *Malouet* doniósł o *Ostrzeżeniu do Francuzów*, którego 7000. exemplarów po wszystkich stronach *Paryża* do ścian przybito, i w którym przez długie i nierozsądne rozumowanie, władzę i dostojność króla za zniszczone podają, *Francyę* za rządzoną uznają, &c. Żądał, ażeby autorowie tego pisma, jako burzącego zasady konстыtucyi, śledzeni i karani zostali. P. *Chapelier* na to rzekł: „Zdanie „moje o konстыtucyi nie może podlegać wątpliwości, chcę „utrzymania tej konстыtucyi taką, jaką ją uchwaliliśmy; „chcę rządu monarchicznego, bo mniemam, iż jest naysłuszny, i jedyny który nam służyć może. Gdyby za ka- „żdym razem, w którym przez głowę jakiego człowieka „przejdzie myśl bardzo obłąkana, i bardzo dziwaczna, „śmuchać i roztrząsać nam trzeba było oskarżenia o to „czynione, cały czas nasz na tym byśmy strwonili. „Mniemam; iż chcieć ścigać autora tego pisma, byłoby zarazem uwłaczać, i powadze zgromadzenia prawniczego, i wolności zdania każdego człowieka: trzeba zatem odesłać je, w liczbie innych podobnych szaleństw, do policyi departamentu i municypalności; a nam przejść do materji dzienney. „Ten wniosek przyjęty został przez znaczną większość, a na dowód: iż zawsze zgromadzenie oddalało wszelką myśl przeciwną zasadom konстыtucyi, ka- zało zapisać w swoy dyaryusz, zdanie PP. *Chapelier* i *Chabroud*. — Uchwalono: iż deputacye konстыtucyjna i wyko- wa znieść się mają, dla ułożenia ważney i delikatney relacyi, która o ucieczce króla przed zgromadzeniem złożona być ma — Po czym zgromadzenie rozdzieliło się na części (*bureaux*) dla kreskowania na osoby, z liczby których *dozorca delfina* wybrany będzie.

Na sessyi d. 2. Doniesienie z *Nantes* o postrachu sprawionym na brzegach *Bretanii* przez 26. okrętów, które obywatelom zdały się chcieć wylądować na brzegi: dla czego zaraz gwardye narodowe z poblizszych departamentów tłumnie się zebrały. — Z przyczyny zażaleń handlujących, na dekret zakazujący wywozu pieniędzy z kraju, wyznaczono kommissarzy, którzy do tego dekretu modyfikacye ułożyć mają — Czytano osoby wczorayszym kreskowaniem wybrane, z których *dozorca delfina* wyznaczonym być ma, z tych znajomsze osoby są, x. *Suger*, członek akademii napisów, P. (książę) *de Conti*, P. *Bernardin de St Pierre*, x. *Bos- su*, członek akademii nauk, P. *Berquin*, P. *Broussonet* członek akademii nauk, i sekretarz towarzystwa rolniczego (P. *de Bouillé* miał kreskę iedną, przeto P. *Reubel* wniósł: ażeby tego, który ją dał, wygnąć z zgromadzenia. Uchwalono tylko, iż P. *de Bouillé* z rejestru wymazanym będzie) PP. *Cerutti*, d' *Acier* sekretarz akademii napisów, de *Forbonnais*, *Duverrier*, *Duport du Tertre* minister pieczęci, *Ducis* członek akademii francuzkiej, *François de Neufchateau* P. (książę) *d'Harcourt*, który był *dozorcą* przeszłego delfina, PP. *Herault de Sechelles* dawny adwokat jeneralny parlamentu *paryżskiego*, a teraz sędzia w jednym z trybunałów *Paryża*. *Kerfaint*, *la Cretelle*, *la Cepede* następcą *Buffona*, *Montmorin* minister zagraniczny, *Necker*, Marszałek *de Segur*, de *Malesherbes* dawniey minister, *Monge*, *Noël*, d' *Ormesson* dawniey minister, *Pastoret*, *Vauvillers*, de *Vergennes* synowiec nieboszczyka ministra, *Condorcet* sekretarz akademii nauk &c &c.

Tegoż dnia na sessyi wieczornej, officjaliści kaszy nadzwyczajnych przychodów, obowiązują się własnym kosztem 30,000, gwardyi narodowej na obronę granic utrzy-

mywać. — P. *de la Fayette* donosząc iż odebrał od P. *de Bouillé* 2. exemplarze listu jego; rzekł: „Nie będę odpowiadał „na jego wyrazy, ale będę z nim walczył, jeżeli swoje po- „gróźki uskuteczni. Nie ponawiam moiej przysięgi, ale „iż krew moja utrzyma. „

Wiadomości z różnych części państwa donoszą, iż wszędzie, skoro tylko dowiedziano się o ucieczce króla, żywo do obrony brano się; arystokratów zaś rozbrajano i aresztowano.

Naywyższy sąd narodowy w *Orleans*, osądził P. *Frenay* intendenta kardynała *de Rohan* na głowy ucięcia, dla tego. iż werbował dla kardynała. — P. *Bonne de Savardin* w więzieniu opactwa umarł. —

Położenie króla, królowy, i familii królewskiej, jest zawsze jednakowe — Rozmaite nadgrody obiecane są przez osoby partykularne dla tych, którzyby P. *de Bouillé* żywego lub umarłego przystawili; naywiększa składa się z 300,000. liwrow.

Gdy król wieźdzał do *Paryża*, krótkie i węzłowate ostrzeżenie dla pospólstwa w przedmieściu *St Antoine* przybite było. *Ktokolwiek królowi pokłaskiwać będzie, zostanie obitym; ktokolwiek króla lżyć będzie, zostanie powieszonym.*

W niedzielę d. 26. ministrowie razem zebrani, prezentowali się królowi, podczas kiedy cała familia z nim była: oświadczyli mu czulość swoją nad niebezpieczeństwem, któremu podlegali, podczas nieprzytomności jego, P. *de Montmorin* zwłaszcza, żywo poruszył króla. — *Delfin*, który nieco krwią pluł, zdrów jest zupełnie.

Myśli względem ułożenia Codicis Civilis & Criminalis.

W niniejszej okoliczności, gdy Stany seymujące mądrze wezwwały każdego, do pisania prospektu na xięgę praw cywilnych i kryminalnych, może się przydadzą myśli i uwagi, z jednego rękopisma, do druku w roku przeszłym wygotowanego. Rzecz tam jest o człowieku, o mowcy sądowym prawnym. Zdaje się, iż przewidział i wywodził piszący w tej materji żądanie, i rozrządzenie Rzeczypospolitey seymującej. Mówi naprzód, o umiejętności prawa, jakiej obywatel nabywać powinien. Mówi potem, jak on tej umiejętności użyje, gdy wezwany będzie od narodu do podawania rad swoich około i poprawy, układu ustaw krajowych. Wyimiemy niektóre części z pisma tego.

„Ten tylko rzetelnie umiejętność prawa posiada, który obiął z gruntu, prawdziwe towarzystwa ludzkiego zasady: owe wielkie prawdy, powinność, prawo i każdego człowieka skazujące; który porządnie uczył się obywatelskich ustaw narodu swego, wchodząc w ich ducha i zamiar; który widzi ich między sobą związki, i stosowność; który nad każdą się zastanawia i roztrząsa, czy sprawiedliwa, czy użyteczna w powszechności krajowi, i w szczególności obywatelom? bo bez tych własności nie maż prawa; który z tą nauką łączy wiadomość historyi przeszłych i terażniejszych wieków, historią rozumu ludzkiego, wzrostu lub ubytku oświecenia w narodach, łączy poznawanie praw i ustaw obcych krajów; który nakoniec nie mając jeszcze w kraju swoim porządnego praw zbioru, (czego jak naybardziej życzyć należy) i własnym rozsądkiem, własną nauką, i nabytą wiadomością prowadzony, i światłych ludzi radą wsparty, zdolny jest ułożyć w pewną ośnowę, rozrzucone po xięgach rządowe i są owe ustawy.

(reszta potym.)